

JEŚLI SIĘ KOCHA - WSZYSTKO MOŻNA PRZETRWAĆ



i zapytano mnie, co będę robić w życiu, odpowiedziałam, że zostanę zakonnicą - tak twierdziła mama. Nie wiem, dlaczego tak powiedziałam, bo jako dziecko nie miałam żadnej styczności z siostrami zakonnymi, z klasztorem. Nawet nie umiałam odpowiedzieć mamie, kto to jest zakonnica. Później, gdy chodziłam do szkoły, miałam koleżankę, która też myślała o życiu zakonnym, jeździliśmy do sióstr franciszkanek w Oldrzychowicach Kłodzkich. Wówczas poczułam pragnienie, żeby tam pozostać. Byłam młodą dziewczyną, chodziłam do siódmej klasy, ale jedna z tamtejszych sióstr mądrze mi powiedziała: „Jeśli masz zostać zakonnicą, to Pan Bóg zaczeka, najpierw skończ szkołę”. Na jakiś czas przestałam o tym myśleć. Kiedyś odbywały się u nas rekolekcje, w czasie których rozdawano folderki, na których były zdjęcia sióstr nazaretanek z dziećmi. Bardzo lubiłam dzieci i postanowiłam napisać do sióstr - tak się rozpoczęła moja przygoda z NAZARETEM. W międzyczasie skończyłam technikum ekonomiczne, a potem pięć lat pracowałam jako księgowa w dużym przedsiębiorstwie górniczym, bardzo dużo zarabiałam, co w tamtych czasach (1979 r.) w śląskich przedsiębiorstwach nie było czymś wyjątkowym. Na dodatek w dniu, kiedy zdecydowałam, że wstępuję do klasztoru, otrzymałam klucze do mieszkania. Trochę było mi szkoda mieszkania, ale w niczym to nie zmieniło mojej decyzji, a mieszkanie otrzymała koleżanka będąca następną na liście.

Kiedy trafiła Siostra do klasztoru w Ostrzeszowie?
- Do Ostrzeszowa przyjechałam w 1980 roku, aby rozpocząć kolejny etap formacji zakonnej - nowicjat. Osiem lat temu przybyłam tu po raz drugi na dwa lata, potem byłam w Poznaniu. Do Ostrzeszowa wróciłam ponownie przed dwoma laty. Prowadzę Fundację „Zabytkom na Ratunek NAZARET”, a także Nazaretańskie Centrum Modlitwy. Jest ono formą apostołstwa, które w założeniu realizuje cel szerzenia kultu Błogosławionych Sióstr: Założycielki Zgromadzenia - Franciszki Siedliskiej - Marii od Pana Jezusa Dobrego Pasterza, Męczennic z Nowogródka oraz Śl. Bożej s. Małgorzaty Banaś. Poprzez modlitwę za ich wstawiennictwem, w powierzonych intencjach, wspieramy ludzi, którzy proszą nas o pomoc.

Jak spędza Siostra wakacje?
- Każda z nas ma w roku trzy tygodnie urlopu. Przeważnie na tydzień jedzie się do rodziny, a pozostały czas różnie siostry planują. W moim przypadku na wszystkie możliwe wolne dni jadę do domu - do mamy, bo wiem tato już nie żyje. Możemy też wyjechać gdzieś z rodziną, ale to już w uzgodnieniu z władzami zakonnymi. W tym roku np. byłam w górach, które bardzo lubię.

Również kwestie polityczne?
- O polityce staramy się nie mówić, bo te sprawy często stają się powodem sporów w rodzinach. My unikamy tych rozmów, więc u nas na tym tle nie ma konfliktów.

Jak wygląda dzień nazaretanki w klasztorze?
- Zaczynamy modlitwą o godz. 6.00, więc wstawiamy się wcześniej. Potem jest msza św., śniadanie. O ósmej siostry udają się do swoich zajęć - do przedszkola, do szkoły... a ja idę do biura. Potem jest obiad. Od godz. 16.00 mamy wystawienie Najświętszego Sakramentu, o 17.00 - nieszpory. A po kolacji znowu każdy ma jakieś obowiązki do wykonania.

Więc czasu wolnego od zajęć i modlitwy jest niewiele, np. na oglądanie telewizji.
- Mam takie wspólne miejsce, coś na kształt świetlicy, gdzie jest telewizor, komputer, jeśli ktoś ma taką potrzebę, może skorzystać. Nie mamy takiego zapisu, że czegoś nam nie wolno, ale to jest kwestia pierwotnego wyboru - wybrałam życie zakonne i moim priorytetem jest troska o pogłębienie mojej relacji z Bogiem. Z charyzmatu wypływa nasza troska o rodzinę i właśnie rodzinom staramy się pomagać poprzez różne formy apostołstwa. Dla mnie ważny jest kontakt z człowiekiem i w miarę możliwości odpowiedź na jego potrzeby. W dzisiejszym zabieganym świecie często, choć mieszkamy w rodzinach, nie mamy czasu dla siebie. Ludzie są zagubieni i potrzebują drugiego człowieka, aby ich wysłuchał, zrozumiał, po prostu miał dla nich czas.

Skoro nie telewizja, to co najchętniej robi Siostra w wolnym czasie?
- Bardzo lubię czytać, uwielbiam to od dzieciństwa, bardzo dużo czytałam. Mama mi nie pozwalała, to pod koldrą trzymałam latakę i czytałam. Mało mam czasu, ale w niedzielę bardzo pilnuję tego, by nie pracować. I wtedy czytałam. Najchętniej książki z duchowości, które pogłębiają moje życie wewnętrzne, lub literaturę faktu.

W klasztorze są same kobiety, o różnym temperamencie, w różnym wieku... Czy zdarzają się różnice w nieszności, nieporozumienia?
- Ktoś powiedział, że największym cudem w klasztorze jest to, że tyle kobiet żyje pod wspólnym dachem i się nie pozabijają. To oczywiście żart.

Bardzo dziękuję siostrze za rozmowę.
K. Juszczyk

Natalia Dembna Bogna Janulek DZIEWCZYNY Z „BUDOWLANKI”

Niestraszne im wykonywanie robót murarsko-tylnarskich, sporządzanie kosztorysów, praca na budowie, chodzenie w kasku i stroju roboczym czy przygotowywanie projektów budowlanych...

Natalia i Bogna właśnie kończą naukę w Zespole Szkół nr 1 w Ostrzeszowie, gdzie przez cztery lata zdobywały wiedzę potrzebną do wykonywania dość nietypowego dla kobiet zawodu - technika budownictwa. I choć większość ich rówieśniczek wybrała inną drogę - naukę w technikum usług fryzjerskich, żywienia i usług gastronomicznych, rachunkowości czy w technikum ekonomicznym, one postanowiły związać swoje życie z... „budowlanką”.

Jesteśmy zadowolone z kierunku, który wybrałyśmy, i nie żałujemy swojej decyzji - mówią dziewczyny.

Nie każda kobieta marzy o chodzeniu w stroju roboczym - w szelkach, w specjalnym obuwiu z podbitką, kasku (i to na co dzień w szkole!), a także pracy na budowie, jednak, jak podkreślają moje rozmówczynie, im dawano to ogrom satysfakcji i nigdy ich to nie przerażało.

Nie bardzo wiedziałam, co robić po gimnazjum, trudno jest podjąć decyzję w wieku 16 lat. Stwierdziłam, że budownictwo to bardzo przyszłościowy kierunek, ludzie zawsze będą budować domy, więc praca na pewno się znajdzie. Jeśli nawet nie będę pracować w zawodzie, to

umiejętności, jakie zdobyłam w szkole i na praktykach w biurze projektowym, ułatwią mi życie - choćby przy budowie własnego domu - mówi Bogna.

Natalia z kolei chciała pójść w ślad swojego taty, który prowadzi własną działalność i od lat związany jest z budownictwem.

Tak naprawdę już od dziecka miałam kontakt z różnymi budowlami, mogłam przyjrzeć się temu z bliska. W przyszłości chciałabym zajmować się geodezją, na praktykach uświadomiłam sobie, że to jest właśnie to, co chcę robić.

Dziewczyny każdego roku w szkole uczyły się czegoś nowego.

Potrąfimy nawet wiązać strzemiona, teoretycznie męska praca, bo druty i pręty nie kojarzą się raczej z kobietami. Dużo czasu spędziłyśmy również w terenie i to naprawdę w różnych warunkach, ale potrafimy też pracować w biurze, przy komputerze, bo i tego nas nauczono. Nasi koleżdy z klasy szybko przywykli do faktu, że mają w nas niezłą konkurencję na przyszłość! - mówią na koniec Natalia i Bogna.

Brawo dziewczyny!

A. Ławicka



- Skończyłam 40 lat szczęśliwego życia zakonnego - mówi siostra Iwona ze Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek w Ostrzeszowie. Choć z rozmowy z siostrą dowiadujemy się, że nie zawsze było ono wolne od trosk, to nigdy nie zwątpiła w Bożą dobroć, którą teraz pragnie dzielić się z innymi.

Co sprawiło, że wybrała siostra właśnie taką drogę życiową? Czy to było powołanie, głęboko przemysłana decyzja, czy jakiś impuls?
- Myślę, że każdy z nas ma jakieś powołanie życiowe. W moim przypadku chyba Pan Bóg dokonał wyboru bardzo dawno, bo kiedy miałam pięć lat

EUROS KONSTRUKCJE STALOWE
EUROS Sp. z o.o.
Rówń, ul. Hetmańska 12
63-500 Ostrzeszów
TEL.: 62 730 25 04
e-mail: biuro@eurows-konstrukcje.pl

Producent konstrukcji stalowych poszukuje kandydatów na stanowiska:

ŚLUSARZ SPAWACZ
POMOCNIK MALARZA KONSTRUKCJI STALOWYCH
OPERATOR WYPALARKI PLAZMOWEJ CNC
OPERATOR WYPALARKI GAZOWEJ CNC

Mile widziane:

- doświadczenie na w/w stanowiskach
- znajomość rysunku technicznego

Oferujemy:

- współpracę w ramach umowy o pracę
- atrakcyjne wynagrodzenie adekwatne do posiadanych kwalifikacji,
- zdobywanie nowych i ciekawych doświadczeń zawodowych,
- możliwość rozwoju kariery zawodowej w dynamicznie rozwijającej się firmie.



Cegielki
Twoje miejsce na wesele, przyjęcie okolicznościowe i niedzielny obiad
Danie Dnia na nadchodzącą niedzielę: Krem z białych warzyw z grzankami, pieczeń z karkówki, kluski z dziurką, kapusta biała zasmażana.

Informacja na temat oferty weselnej i rezerwacja stolików w restauracji:
609 609 225 oraz 609 609 240
Szkłarka Myślniewska 101
www.facebook.com/CegielkiWLesie

DZIEŃ KOBIET W SKRZYŃKACH



Kwiaty, życzenia i upominki - tak w kilku słowach można opisać to, co działo się 22 lutego w Świetlicy Środowiskowej w Skrzyńkach. W tym dniu obchodzono tam nadchodzące Święto Kobiet.

Na uroczystość został zaproszony m.in. burmistrz Grabowa Maksymilian Ptak, który



wodnicząca Bożena Kłada oraz radne: Grażyna Jaszczak i Jolanta Skutecka. Wiosennymi kwiatami i upominkami obdarowali panie również wiceprzewodniczący Rady Miejskiej - Jacek Gładysz, oraz sołtyś Skrzynek - Tadeusz Maciuszcak, panowie ufundowali też pyszny tort.



Stępień. Motywem przewodnim występu była oczywiście kobieta. Miło spędzony czas umilał pyszny poczęstunek i dobra muzyka. Atmosfera sprzyjała przyjacielskim rozmowom. Takie spotkania to świetna okazja nie tylko do uczczenia Dnia Kobiet, ale i integracji lokalnego środowiska. Organizatorem wydarzenia było Koło Gospodyń Wiejskich w Skrzyńkach.



Ewa Pilarczyk